

Murem za górnikami

29 marca 2023

Przed weekendem pod siedzibą przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Warszawie odbyły się protesty górników. Są oni przeciwni tzw. dyrektywie metanowej UE, która może się okazać dużym problemem dla polskiego górnictwa. Zdaniem górników unijna dyrektywa metanowa doprowadzi polskie górnictwo do ruiny. Dokument ma ustalić limity emisji metanu, których nie spełnia na razie większość z naszych kopalń.



Co proponuje Komisja Europejska? Za cztery lata kopanie będą mogły emitować maksymalnie 5 ton metanu na 1000 ton węgla innego niż koksowy (używanego między innymi w hutach). Jeszcze niższe będą limity w 2031 roku – wynosić będą wtedy 3 tony na 1000 ton wykopanego surowca. Zakazane ma być też wypuszczanie metanu w powietrze bez jego uprzedniego spalenia – przy czym do atmosfery dostaje się mimo wszystko mniej szkodliwy dwutlenek węgla. Po przekroczeniu limitów obowiązywać będą opłaty. Według zamierzeń Brukseli mają mocno zniechęcać do nadmiernych emisji. Nikt na razie nie podaje szczegółów dotyczących konkretnych kwot.

W obronie górników wystąpił śląski eurodeputowany Łukasz Kohut z Lewicy. Według niego dyrektywa metanowa w obecnym brzmieniu jest oderwana od rzeczywistości. „To rozporządzenie jest absolutnie skandaliczne. Ja się z tym nie zgodzę. To zamknęłoby całkowicie sektor górniczy w ciągu 3-4 lat. To po pierwsze, jest niemożliwe. Po drugie, jest śmieszne. Po trzecie, byłoby to skrajnie głupie” – mówił Kohut w rozmowie z portalem „Silesia 24”.

Lewica popiera w sprawie dyrektywy metanowej stanowisko OPZZ. Wyraził je też w europarlamencie poseł Łukasz Kohut. Masowe zwolnienia pracowników kopalń i branż pokrewnych, bezrobocie w

regionach górniczych, ale także blackouty, ubóstwo energetyczne i ogromny problem z zapewnieniem dostaw prądu w kraju – to możliwe scenariusze wprowadzenia planowanych limitów emisji metanu dla kopalń węgla kamiennego w Unii Europejskiej. I to już na początku 2027 roku, za nieco ponad trzy i pół roku. Limity, które przewiduje dokument, są praktycznie nieosiągalne przez większość kopalń węgla energetycznego w Polsce. Jednak cztery lata później mają zostać zaostrome i objąć kolejne zakłady, a w przyszłości także te wydobywające węgiel koksowy.

Obowiązująca Umowa Społeczna z roku 2021 przewiduje plan stopniowego zamykania kopalń węgla energetycznego do roku 2049. Urzeczywistnienie zakazów emisji metanu ujęte w projekcie rozporządzenia oznaczałoby konieczność płacenia ogromnych, dotkliwych kar przez długi czas lub zamknięć już w latach 2026 i 2030. To o wiele szybciej niż zakładają jakiegokolwiek realne plany. Oznaczałoby to dla Polski konieczność importu bardzo dużych ilości węgla z zagranicy, gdyż system energetyczny nie przekształci się w tak krótkim czasie.

W związku z tym OPZZ zwróciło się z apelem o interwencję do wicepremiera Jacka Sasina, Ministra Aktywów Państwowych oraz do Anny Moskwy, szefowej Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Chodzi o wzięcie pod uwagę realnych uwarunkowań technicznych i społecznych: „[...] w ocenie OPZZ, Parlament Europejski powinien ponownie przeanalizować skutki proponowanej regulacji i w toku dalszych prac uwzględnić uwagi zgłaszane przez związki zawodowe. Ostateczna wersja rozporządzenia winna zapewniać realne i możliwe do udźwignięcia przez sektor paliwowo-energetyczny limity emisji oraz odpowiednie okresy przejściowe wystarczające do należytego przygotowania infrastruktury w kopalniach i stacjach odmetanowania. Pozostawienie projektu rozporządzenia w obecnym brzmieniu zniweczy zamiar sprawiedliwej transformacji, narazi Polskę na szybkie zamknięcie większości kopalń węgla oraz skutkować będzie

załamanie systemu energetycznego kraju. W konsekwencji spowoduje kryzys społeczno-gospodarczy wielu regionów Polski, w tym wzrost bezrobocia”.

Lewica przychyła się do stanowiska OPZZ, że PE powinien ponownie przeanalizować proponowane rozwiązania. Stoimy murem za górnikami.

Autorstwo: Marcin Kulasek

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)

0 autorze

Marcin Kulasek jest wiceprzewodniczącym Komisji Obrony Narodowej, posłem na Sejm RP oraz Sekretarzem Generalnym Nowej Lewicy.